MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.31. Warszawa, dn.9.lutego 1927.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /.

Nr. 31.   Warszawa, dnia 9.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

Wszystkie niemal dzienniki niemieckie z dnia 8/bm. zamieszczają artykuły o grożącem zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Charakterystycznem jest w tych artykułach, że tylko jedna "Tagliche Rundschau" wskazuje na jedną z przyczyn obecnego kryzysu, na kwestję 4-ch zapytań w sprawie osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce, które były wystosowane przez stronę niemiecką w listopadzie r.ub., a pozostających rzekomo do dziś bez odpowiedzi ze strony polskiej. Poza tym jednym punktem zarówno Tagliche Rundschau, jak i wszystkie inne dzienniki niemieckie od skrajnej prawicy do socjalistycznej lewicy przytaczając w pochodzących z jednego pół-urzędowego źródła, informacje w sprawie wydalenia G.Śląska czterech obywateli niemieckich, urzędników Tow. kolejek podjazdowych na Śląsku, - donoszą o krokach dyplomatycznych, podjętych w tej sprawie przez posła niemieckiego w Warszawie, p.Rauschera. Dopiero, nawiązując do tej informacji, ogłaszają pisma alarmujące wiadomości, o groźbie zerwania rokowań handlowych, podając niemal jednobrzmiące komentarze, że wydalenie obywateli niemieckich z Polski czyni dalni dalsze prowadzenie rokowań o traktat handlowy i umowę osiedleńczą iluzorycznemi, bezcelowemi i niemożliwemi.

TAGLICHE RUNDSCHAU pisze w sprawie polityki wydalania: Rząd niemiecki słusznego jest zdania, że rokowania z Polską w kwestji taryf celnych i umowy osiedleńczej nie mają sensu. Taktyka wydalań, którą rząd polski uprawia, czyni wszelkie pertraktacje o umowę osiedleńczą iluzorycznemi. Zdaniem pisma - rokowania miały i tak przebieg niepomyślny.

BERLINER BORSEN-ZEITUNG z 8/2. pisze: Sprawa wydalań daje się wyjaśnić przez to, że polskie władze lokalne "gwiżdżą sobie" w praktyce na decyzje przyrzeczenia rządu warszawskiego. Rząd nasz nie powinien jednakznosić spokojnie podobnego postępowania, postawić wreszcie tym panom równie krótkie, jak i niedwuznaczne ultimatum.

GERMANIA z 8/2.pisze: Należy zaczekać, czy polacy wyrzekną się zamiaru wydalania; wydaje się jednak, że nie są oni obecnie zbyt zainteresowani w dalszem prowadzeniu rokowań gospodarczych. Można się więc spodziewać, że również rokowania handlowe utkną zupełnie, ponieważ Polska okazała niewielkie zainteresowanie, szczególnie dla kwestji taryfowo-celnych.

VORWAERTS z 8/2. stwierdza, że Polska przez zarządzenia zamykające granicę ukształtowała swój bilans handlowy aktywnie, i zdaje się obawiać, że traktat handlowy, który musiałby naturalnie te zarządzenia usunąć, może przynieść pogorszenie dla bilansu handlowego, i - co za tem idzie - i waluty. I dlatego też zdaje się Polska nie mieć teraz wielkiego zainteresowania w doprowadzeniu rokowań do skutku.

VOSSISCHE ZEITUNG z 8/2. stwierdza, że sytuacja w rokowaniach handlowych zaostrza się tak bardzo, iż należy się liczyć z możliwością ich zerwania. Na razie wydalanie zostało odroczone na 2 tygodnie. Jeżeli w tym czasie nie uda się osiągnąć porozumienia, to strona niemiecka nie widzi żadnej możliwości dalszego prowadzenia rokowań z Polską. Dalej Vossische Zeitung pisze: Chociaż ze strony Polski wydane zostały zarządzenia administracyjne bez wątpienia ostre i niesłuszne, których nie można pogodzić z duchem pojednawczym porozumienia handlowo-politycznego, to jednak zarysowuje się niebezpieczeństwo, że od chwili ostatniego kryzysu rządowego w Niemczech, utrwalenia gabinetu prawicowego, pojawiła się znów po stronie niemieckiej tendencja do wiązania z sobą zagadnień czysto handlowych i półpolitycznych. Dotychczas takie łączenie tych kwestyj okazywało się zawsze szkodliwem dla obu stron. Jeżeli nie leży w interesie pewnych grup gospodarczych, zbliżonych do nowego gabinetu prawicowego zawarcie traktatu z Polską, to jednak w interesie poważnej większości narodu niemieckiego, jak również w interesie Polski, leży doprowadzenie do ostatecznych wyników rokowań polsko-niemieckich, które z perjodycznemi przerwami toczą się już od dwóch z górą lat.

VOSSISCHE ZEITUNG z 9/2. Z miarodajnego polskiego źródła dowiaduje się pismo, że wydalenie obywateli niemieckich z Polski miało odbyć się na skutek żądań Polskiego Przemysłu Górnośląskiego, bynajmniej nie wynikało z zamierzeń rządu polskiego. Natomiast porozumienie rządu warszawskiego ze sferami przemysłowemi na G.Śląsku jest bardzo utrudnione. Co się tyczy sprawy osiedlania się, rząd polski w żadnym wypadku nie chce zgodzić się na napływ niemieckich rzemieślników i robotników, aby nie powiększać w kraju liczby bezrobotnych. Oprócz tego umyślnie przedłuża załatwienie tych spraw, aby przedtem doczekać się uchwalenia przez Sejm odpowiedniej ustawy robotniczej. Pismo wspomina, że dyrektor T.A. Lignoza, Eichholz, który otrzymał nakaz opuszczenia granic państwa polskiego, został przez tę samą firmę zwolniony od obowiązków z dniem 31.marca ubr. To zwolnienie miało nastąpić pod naciskiem Wydziału Przemysłowo-handlowego Województwa Śląskiego.

BERLINER TAGEBLATT z 9/2. przypominając zawarte w złożonym przez posła Rauschera rządowi polskiemu memorjale, ostrzeżenie co do skutków jakie wykonanie ostatnich 4-ch zarządzeń w sprawie wysiedleń na G.Śląsku mogłoby za sobą pociągnąć, zwraca się do rządu Rzeszy z apelem, aby wobec bezskutecznej interwencji posła Rauschera, zajął ze swej strony jasne i zdecydowane stanowisko. Dziennik nie wątpi, że rząd niemiecki zdecyduje się przerwać na czas nieograniczony rokowania handlowe z Polską.

BERLINER BORSENKURIER z 9/2.pisze: Delegacja niemiecka dawno już w ustępstwach swoich posunęła się do ostatecznych granic, jednakże wobec postępowania miarodajnych kół polskich, wszelka cierpliwość i wszelkie zabiegi ze strony niemieckiej obracają się w niwecz. Beznadziejnem jest wprost dążenie do porozumienia się z sąsiadem, który przy każdej sposobności stosuje tego rodzaju agresywną i bezwzględną politykę. Ale czas sam pracuje na korzyść Niemiec, ponieważ Polska nie będzie mogła wyrzec się zawarcia traktatu handlowego z Niemcami wskutek swej niepomyślnej sytuacji gospodarczej i finansowej zmuszoną zostanie do szukania zbliżenia z Niemcami.

PREUSSISCHE KREUZZEITUNG z 9/2. domaga się, aby rząd niemiecki zastosował wobec "panów z Warszawy" bardziej dosadne argumenty, przedewszystkiem zerwał niezwłocznie rokowania handlowe, a następnie obmyślił inne środki, celem ukrócenia ustawicznych prowokacji ze strony Polski.

POLSKA, ROSJA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LIETUVOS ZINIOS z 5/2. Omawiając zawarcie unji celnej pomiędzy Łotwą i Estonją, pisze m.in., że państwa bałtyckie nareszcie opuściły rozdroża. Dotychczas państwa te były jedynie objektem polityki państw zagranicznych. Teraz, gdy została zacieśniona przyjaźń pomiędzy Łotwą i Estonją, można spodziewać się, że i Litwa do nich się przyłączy. Przeszkodą ku temu niemałą jest nierozstrzygnięta kwestja wileńska, dla nikogo nie jest zaś tajemnicą, że Łotwa i Estonja zajmują w tej sprawie stanowisko przychylne Polsce. Polska straszy je ciągle widmem bolszewizmu, dzięki czemu zdołała je utrzymać po swej stronie. W końcu dziennik dodaje, że przywiązanie Łotwy i Estonji do Polski zniknie, gdy zawarte zostaną układy tych państw z Rosją Sowiecką. Wówczas też nastąpi zbliżenie wszystkich państw bałtyckich, ku czemu niemałą przeszkodą są intrygi państw imperjalistycznych.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

SYTUACJA RZĄDOWA W NIEMCZECH.

JOURNAL DE DEBATS z 7/2. Gauvain omawiając wyniki głosowania nad votum zaufania dla nowego gabinetu niemieckiego, pisze, że zwycięstwo to jest tylko połowiczne, gdyż kwestja składu osobistego gabinetu pozostała w zawieszeniu. Gdyby Keudel zmuszony był do ustąpienia, trzebaby było utworzyć nowy gabinet. Wogóle niezrozumiałem jest, że Marx mógł nie znać przeszłości p.Keudla, a jeśli ją znał, to w takim razie czem wytłumaczyć sobie, że dopuścił do jego udziału w rządzie? Ta sprawa budzi niepokój nietylko w Niemczech, lecz i we Francji. Niestety, postępowanie Niemiec przy każdej sposobności dowodzi, że nie można mieć do nich zaufania.

- L'ECHO DE PARIS z 7/2. Pertinax pisze m.in, omawiając stanowisko niemieckiego nowego gabinetu, że w kwestjach polityki zagranicznej, wszyscy są tam mniej więcej jednego zdania, a mianowicie w systemie Locarna widzą sposób do stopniowego zbliżenia traktatu wersalskiego.

- LE TEMPS z 5/2. omawiając w artykule wst. deklarację nowego gabinetu niemieckiego pisze m.in., że poraz pierwszy przedstawiciel Niemiec oświadczył publicznie, że Niemcy zrzekają się chęci odwetu. Z przemówienia Marxa wynika, że pragnie on prowadzić politykę pokojową na zasadach republikańskiej. Natomiast deklaracje przywódcy nacjonalistów Hr.Westarpa dziennik nazywa zaprzeczeniem oświadczeń kanclerza Marxa. Hr. Westarp wyraził się m.in., że obecny kompromis w sprawie fortec wschodnich został przeprowadzony przed wejściem nacjonalistów do rządu, co ich uwalnia od wszelkiej odpowiedzialności w tym względzie. Odrzucił on również z góry możliwość zawarcia paktu bezpieczeństwa, a nawet traktatu handlowego z Polską. Wobec tego dziennik zapytuje, kto właściwie jest wyrazicielem opinji nacjonalistów, oraz wyraża obawę, że kryzys polityczny w Niemczech nie został jeszcze ostatecznie zlikwidowany.

LE TEMPS z 6/2. pisze, że druga deklaracja Hr.Westarpa, która miała naprawić wrażenie wywołane przez tego posła dnia poprzedniego, nie osiągnęła zamierzonego celu. Był to zwykły manewr taktyki parlamentarnej i w ten sposób został zrozumiany. Centrum i prawica już się znalazły w opozycji, wobec czego gabinet Marxa może liczyć na nieznaczną większość.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

CORRIERE DELLA SERA Z 5/2. Kor. z Londynu pisze: Prasa tamtejsza wyraża pogląd, iż uwaga angielska powinna być zwrócona na zakłócone stosunki włosko-francuskie. Włochy są przekonane, że były potraktowane źle na konferencji pokojowej i przypisują winę Francji, która jest ciągłą przeszkodą dla ekspansji włoskiej. Innemi powodami podrażnienia są stosunki w Tunisie, działalność emigracji włoskiej we Franji, traktat włosko-albański i włosko-niemiecki. Polityka śródziemno-morska Mussoliniego chce wykorzystać wszystkie punkty słabe. Działalność Włoch jest szczególnie żywa na wschodzie Morza Śródziemnego i na Bałkanach. Ludność włoska ciągle wzrasta. Nic dziwnego, że włosi pożądliwie spoglądają na żyzne ziemie Francji, gdzie całemi milami nie widać człowieka. Anglja do tej pory ograniczyła się do zapewnienia swobody komunikacji przez Gibraltar i Suez. Dla Włoch najważniejszą rzeczą jest utrzymywanie dobrych stosunków z W.Brytanją, a i dla W.Brytanji jest to ważne, gdyż inaczej jej polityka na Morzu Śródziemnem byłaby bardzo trudna. Przez to Anglja jest zaniepokojona wszystkiem, co zakłóca dobrę stosunki pomiędzy Francją a Włochami. Gdyby wybuchł konflikt pozycja W.Brytanj byłaby b.trudna.

CORRIERE DELLA SERA z 6/2. Kor.paryski pisze, że wiadomości pół-urzędowe z Rzymu o postawie Włoch wobec wypadków chińskich, wywołały wielkie wrażenie w Paryżu. Koła urzędowe zadają sobie pytanie, czy w razie wysłania wojsk włoskich do Szanghaju, należy poddać rewizji stanowisko Francji.

WESTMINSTER GAZETTE z 4/2. Kor. z Belgradu pisze, iż rokowania, jakie się toczą w Rzymie pomiędzy rumuńskim przedstawicielem Manilescu i rządem włoskim, dotyczą spraw nietylko handlowych, lecz i politycznych. Była mowa o budowie poprzecznej kolei bałkańskiej i przedłużeniu kolei adrjatyckiej do Morza Czarnego. O ileby ten projekt został uskuteczniony, miałoby to pierwszorzędne polityczne i strategiczne znaczenie. Włochy podobno żądają uprzywilejowanego stanowiska. Rumunja gotowa jest im je przyznać pod warunkiem, że włoski parlament ratyfikuje aneksję Besarabji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVIS z 2/2. W obszernym artykule podaje charakterystykę litewskiego stronnictwa ludowego. Dziennik uważa ludowców za niedojrzałych do rządzenia krajem, a przeto radzi im przyjrzeć się bliżej życiu państwowemu i wziąć sobie za wzór narodowców, którzy jedynie są powołani do rządzenia Litwą. Dalej dziennik zaprzecza, że narodowcy nie przypisują żadnej wagi narzekaniom ludowców i socjalistów w Sejmie litewskim na rząd Valdemarasa. Ludowcy i socjaliści na Litwie nie mają już nic do powiedzenia. Stronnictwa rządzące nigdy im nie zaproponują przystąpienia do rządu, gdyż dotknęłoby to do żywego wojsko litewskie, z rąk którego rząd obecny przejął władzę. Na Litwie panuje spokój. O jakiś ruchu komunistycznym nie może być mowy. Niedługo ludowcy stracą zupełnie swoje znaczenie w życiu politycznem Litwy, a wówczas zapanuje w kraju zdrowa atmosfera.

Tenże dziennik pisze, że zadanie narodowców litewskich jest wzmocnieniem państwa litewskiego, dopiąć tego można tylko jedną drogą, a mianowicie przez wychowanie armji w duchu narodowym i wyłączenie jej z pod wpływów partji politycznej.

ECHO z 4/2. W związku z tem, że rząd Waldemarasa nie zamierza rozwiązać Sejmu litewskiego, pisze: Stronnictwa rządzące zamierzają stworzyć wielką koalicję złożoną z narodowców, ludowców i chrześć. demokratów. Tym sposobem rząd Waldemarasa chce usunąć od życia politycznego mniejszości narodowe.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

VOSSISCHE ZEITUNG z 8/2. Przy "Niemieckiem Towarzystwie Ligi Narodów" został utworzony Wydział ewangielickich duchownych, którego utworzenie jest oznaką zmiany stanowiska wśród duchowieństwa ewangielickiego w stosunku do Ligi Narodów. Na posiedzeniu organizacyjnem mówił superintendent generalny Dr.D.Dibelius, że na usuwanie się dotychczas duchowieństwa ewangielickiego od popierania Ligi Narodów złożyło się kilka przyczyn, zależność kościoła ewangielickiego od państwa, które przegrało wojnę, opanowanie instytucji Ligi przez radykalnych pacyfistów, nadużywanie na terenie Ligi wzniosłych haseł i.t.p. Powstało mniemanie w całym świecie, że jedynie kościół katolicki i socjalizm popierają pokój, a kościół ewangielicki ze swymi "Stahlm-pastorami" czyni przeciwnie. Mowca stwierdza, że to mniemanie musi być obalone.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 2/2. W art.wstępnym pisze o położeniu mieszkańców południowego Tyrolu, które wobec systemu stosowanego przez faszyzm, nie jest do pozazdroszczenia.

L'INDEPENDANCE BELGE z 7/2. Notatka o walce pomiędzy komunistami a monarchistami, która miała się stoczyć w okolicach Warszawy. Policja musiała strzelać. Padło kilka osób.

BERLINER TAGEBLATT z 9/2. podaje za "Prawdą" belgradzką, że w Belgradzie powstał Komitet, złożony z posłów i znacznych polityków wszystkich partji serbskich, w celu ochrony praw rosyjskiej ludności na Rusi Zakarpackiej, znajdującej się pod panowaniem czeskiem. Przewodniczący, były minister oświaty Janicz podejmuje akcję za nadaniem Rusi Zakarpackiej szerokiej autonomji, która jej została przyrzeczona w traktacie St.Germain. Następnie Komitet zamierza wszcząć starania za wprowadzeniem swobód kościelnych, również traktatowo zagwarantowanych, mianowicie swobodnego rozwoju kościoła prawosławnego. Rząd czechosłowacki miał bowiem zamknąć wiele szkół prawosławnych i w pewnem zajściu z powodu wydalenia popa miało zostać 20 osób zabitych i kilkaset ranionych.
Komitet postanowił prosić parlamentarzystów, udających się do Pragi, aby przedłożyli te życzenia rządowi czechosłowackiemu.

VOSSISCHE ZEITUNG z 2/2. Spis ludności w Niemczech według zawodów, który od 1925 r.był utrzymywany w tajemnicy, stwierdza znaczne zmiany w uwarstwieniu ludności. Groźnym objawem jest wzrost warstw, żyjących z przemysłu i znaczny spadek ludności rolniczej. W ostatnim okresie czasu tj.od 1907 r. zmniejszyła się warstwa rolnicza o 4,5 %, czyli o 700.000 osób. Rozpatrując bliżej tę warstwę, widzimy, że ilość gospodarstw samodzielnych się powiększyła, również zwiększyła się ilość urzędników gospodarczych, nawet znacznie; natomiast cały ubytek przypisać należy poważnemu spadkowi liczby robotników rolnych i folwarcznych, którzy wyemigrowali do miast i powiększyli proletarjat przemysłowy.

PRASA TURECKA podaje: Rząd nowego szacha perskiego zatwierdził na jego stanowisku dawnego ambasadora w Turcji, Mirzę Taba Tabai Khana. Wobec mającego się odbyć w krótkim czasie przeniesienia ambasady perskiej z Konstantynopola do Angory i przedstawienia przez Tabai-Khana listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej Tureckiej, dyplomata perski, w wywiadzie z dziennikarzami tureckimi, podkreślił zacieśnienie się coraz to bardziej ostatniemi czasy, węzłów przyjaźni pomiędzy dwoma sąsiedniemi i braterskiemi krajami, oraz rozwój stosunków handlowych. Przy tej sposobności wskazał ambasador na czynione przez niego od dłuższego już czasu usiłowania, celem stworzenia grupy finansowej turecko-perskiej dla odbudowy traktu Trapezund-Tanzyr i ustalenia po tej drodze komunikacji samochodowej.